Nr. 29. Toruń, dnia 19. lipca 1928 r. Rok II.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

O spopularyzowanie sportów wodnych.

Pływanie, jego taniość i wszechstronność. — Pływacki analfabetyzm Polski. — Brak pływalni. — Metody nauczania. — Jak pobudzić rozwój pływactwa. — Wioślarstwo i „żerdkowanie". — Pomorze centrem rozwoju sportów wodnych.

Do sportów wodnych zaliczamy pływanie, wiosłowanie i żerdkowania.

Już w starożytnej Grcji wyśmiewano każdego, kto nie umiał pływać, nazywając go analfabetą. W Polsce umiejętność pływania obcą jest jeszcze wielu ludziom, a dowodem tego są każdego roku tak częste wypadki utonięcia. Czyż niema na to rady? Bierzmy przykład z innych narodów, naprz. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie na naukę pływania kładzie się wielki nacisk, zwłaszcza w szkołach. Uniwersytety w Ameryce stawiają studentom jako warunek przyjęcia na studia umiejętność pływania, a programy szkół elementarnych uwzględniają specjalne godziny pływania. Że sport pływacki jest w Ameryce bardzo rozpowszechniony, świadczy o tem fakt, że naprz. Nowy Jork ma 20 pływalni krytych, a Filadelfja 23. Również Niemcy na kilka lat przed wojną wzięli sobie za cel zmienić się w naród morski, łożąc wielkie sumy pieniężne na budowę pływalni i przystani szkolnych. Dzięki Niemcom, cała zachodnia Polska odziedziczyła dużo przystani szkolnych, czego nie widzi się w innych dzielnicach Polski i u innych narodów kontynentu. Dlatego zachodnia część Polski, a przedewszystkiem Pomorze, — jako stykające się z morzem — winno stać się ośrodkiem sportów wodnych.

Pływanie należy do najbardziej polecenia godnych ćwiczeń sportowych. Sport ten posiada tyle zalet zdrowotnych i fizyczno-wychowawczych, jak żaden inny, albowiem wyrabia fizycznie wszechstronnie wśród idealnych warunków higjenicznych, jakiemi są: woda, świeże powietrze, słońce i ruch, przeważnie pod wodą. Woda czyści skórę, rozpuszcza w sobie wydzieliny skórne i hartuje ciało. Sport ten wyrabia również odwagę i pewność siebie.

Sport pływacki obejmuje w sobie pływanie trwałe, szybkie, nurkowanie i skoki do wody. Co do stylów pływackich, to wspomnę tylko, że mamy pływanie na piersiach („żabka" lub styl klasyczny), na wznak, bokiem, na piersiach naprzemian — ręcz i „crawl" czyli pełzanie po wodzie. Pływanie „żabką", na wznak i bokiem nadaje się do pływania trwałego. Pływanie crawlem i naprzemian-ręcz jest odpowiedniejsze do pływania szybkiego.

Pływanie zbliżone jest do ideału wszechstronnego ćwiczenia. Niezależnie od stylu, jakim pływamy, we wszystkich tych ćwiczeniach pracują kolejno grupy mięśniowe kończyn górnych, dolnych i tułowia. Również i symetryczność ruchów przy wszystkich stylach jest prawie zupełnie doskonała. Najlepiej można się o tem przekonać, obserwując pływaka, który opanuje dokładniej pływanie piersiowe. Widzimy tutaj pracę mięśni, grzbietu i karku dla podtrzymania głowy w górze, pracę mięśni piersiowych, pracę kończyn górnych i dolnych. Dobry pływak zazwyczaj trzyma głowę prosto, a Niemcy uważają pływanie tym stylem, jako ćwiczenie ortopedyczne.

Ponieważ pływanie jest bardzo intensywnem ćwiczeniem, a opór wody i jej niska temperatura przyczyniają się do wzmożenia pracy serca, dlatego dochodzi dosyć często do przemęczenia, które jest powodem częstych wypadków utonięcia. Zdarza się to nawet u najlepszych pływaków, ponieważ serce z początkiem sezonu pływackiego nie jest jeszcze wytrenowane. Przy pływaniu czynność aparatu oddechowego jest wzmożona, płuca napełniają się większą ilością powietrza, a wskutek tego zmniejsza się ciężar gatunkowy ciała. Dlatego ludzie o większej pojemności płuc lepiej pływają od tych, którzy mają pojemność płuc mniejszą, lub aparat oddechowy słaby. Przy pływaniu odgrywają rolę jeszcze inne czynniki, a mianowicie podściółka tłuszczowa, która zabezpiecza organizm od nadmiernej utraty ciepła i zmniejsza zarazem ciężar gatunkowy ciała. Tem można sobie tłumaczyć fakt, że otyli ludzie daleko łatwiej opanowują sztukę pływania i że kobieta, u której podściółka tłuszczowa jest zasadniczo z natury większa niż u mężczyzny, może być wcale niezłą pływaczką.

Widzimy więc, że sport pływacki przedstawia dużą wartość ćwiczebną, a ponieważ jest sportem najtańszym, zasługuje ze wszechmiar na spopularyzowanie nawet wśród szerokich mas, które dla braku funduszów nie mogą sobie pozwolić naprz. na tennis lub inny godny polecenia, lecz kosztowny sport.

Reasumując zatem wyniki swego rozumowania pozwolę sobie zaproponować pewne wskazania do spopularyzowania pływania: Chcąc udostępnić naukę pływania szerokim masom, należałoby przedewszystkiem zaprowadzić obowiązkową naukę pływania w seminarjach nauczycielskich.

Tak jak w wielu rodzajach sportu została zmieniona metoda nauczania, tak również i metoda nauczania tego sportu uległa może najbardziej zasadniczym zmianom. Tak zwana „metoda naturalna" w nauce pływania, której jednym z twórców jest Kurt Wiessner, ma już wielu zwolenników w Europie, a przedewszystkiem w Austrji, Niemczech, w Czechach. W Ameryce metoda ta zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. — Metoda ta odrzuca wszelkie środki sztuczne, jak: wędka, liny, korki, koziołek, a tylko przy pomocy odpowiednich ćwiczeń w formie zabawowej, zapomocą gier i zabaw oswaja ucznia z wodą. Nudne nieraz lekcje pływania starą metodą stają się miłą rozrywką przy

metodzie naturalnej. Na dobro tej metody należałoby zapisać również ekonomję czasu, ponieważ lekcję pływania tą metodą można prowadzić równocześnie z 20—30 osobami. Nauka tą metodą trwa o wiele krócej. Wystarczy nadmienić, że znany instruktor pływacki Brink w Ameryce demonstruje często lekcje pokazowe pływania naturalną metodą, podczas których potrafi nauczyć 55 chłopców pływać crawlm a raczej przyswoić zasady tego stylu w przeciągu pół godziny. Oczywiście zaczyna się taką lekcję na wodzie płytkiej, stosując różne gry, przy których jest dużo okazji do przewrócenia się, szukania przedmiotów pod wodą; dalej istnieje dużo gier np. udawanie przedmiotów martwych, człowieka śpiącego itp. Metoda naturalna nadaje się przedewszystkiem dla dzieci, a zainteresowani winni zapoznać się z odnośną lekturą, ponieważ w ramach mego artykułu trudno mi jest dokładnie opisać cały przebieg tej metody.

Przywykliśmy usprawiedliwiać się wobec własnego sumienia, że główną przyczyną analfabetyzmu pływackiego w Polsce był dotychczasowy brak pływalni krytych (zimowych). Jest to poniekąd słuszne usprawiedliwienie, ponieważ duża ilość pływaków z braku pływalni krytych pogrąża się na zgóry trzy czwarte roku kalendarzowego w „sen zimowy". Władze państwowe, samorządowe, sportowe i społeczne, którym powierzono pieczę nad zdrowiem i bezpieczeństwem mieszkańców, winny to uważać za swój święty obowiązek:

1) Podjąć akcję celem rozpowszechnienia pływania przez organizowanie tanich i powszechnych lekcyj i kursów pływania.

2) Zakładać za przykładem jedynego „ośrodka sportów wodnych" na polskiem wybrzeżu więcej ośrodków, oraz w miarę posiadania funduszów budować jak najwięcej pływalni dla stowarzyszonych sportowców-pływaków, dla amatorów sportu pływackiego, dla młodzieży szkolnej, organizacyj przysposobienia wojskowego i wojska.

Sport wioślarski w porównaniu z pływaniem jest sportem stosunkowo kosztownym, mimo to zasługuje na szczególne uwzględnienie nawet i w programie szkolnym. Sport ten ma dużo dodatnich zalet, jeżeli nadamy mu więcej kierunek praktyczny. Tu wioślarstwo wycieczkowe w postaci łodzi klepkowych i składaków przenośnych, dających się z łatwością zabrać do przedziału w wagonie kolejowym, pozwoli odbywać dłuższe wycieczki wioślarskie i ma stanowczo większą przewagę nad niepraktycznym kierunkiem wioślarstwa w formie wyścigów i regat.

Z punktu widzenia fizjologicznego, wioślarstwo zbliżone jest również do ideału ćwiczeń wszechstronnych. Łódź sportowa o ruchomem siodełku zaprzęga do intensywnej pracy mięśnie kończyn górnych, tułowia i kończyn dolnych. Wszystkie grupy mięśniowe pracują energicznie i rytmicznie i dlatego wiosłowanie jest doskonałem ćwiczeniem płuc, serca itp.

Do ćwiczenia wszechstronnego jest zbliżone tzw. „żerdkowanie" w łodzi rybackiej. Ćwiczenie to przy odbijaniu się połączone jest z wypadami o kilka kroków. Praca tułowia jest tu widoczna i praca kończyn górnych dosyć wydatna. Jest to typowe ćwiczenie równoważne. Dla żerdkowania rzeki polskie przedstawiają bardzo dobry teren ze względu na namuł i płytkie dno.

Jakie korzyści osiągniemy przez spopularyzowanie sportów wodnych? Pominąwszy już korzyści zdrowotno-higjeniczne, — ilość wypadków utonięcia zmniejszy się, ilość ludzi, którzy umieją pływać, a tem samem ratować tonących zwiększy się znacznie. Zwiększy się zastęp ludzi oswojonych z wodą, którzy stanowić będą lepszy materjał na marynarzy, zabezpieczymy więc sobie tem cenne dla nas polskie wybrzeże.

J. Flisak.

Z dziejów biegu maratońskiego.

Gdy w roku 490 przed Chrystusem, Pers Datis swoje wojska prowadził na stolicę grecką Ateny, rada wojenna tego miasta wysłała jednego biegacza, nazwiskiem Filippides do Sparty, ażeby uprosić umówioną pomoc Spartanów dla Greków. — Upragniona pomoc jednakowoż nie nadeszła i posłaniec-biegacz wrócił do Aten w krótkim czasie i podzielił się tą smutną wiadomością z radą wojenną.

Dowódca grecki Miltiades zdecydował się pomimo tego zaatakować perskie wojska i z 9000 Hoplitów (ciężko uzbrojona piechota) i tyluż niewolnikami wyruszył naprzeciwko Datisa, którego siła wynosiła 100000 żołnierzy.

Dnia 12 września przy miasteczku Maraton, oddalonem od stolicy greckiej około 28 km., stoczyli przeciwnicy decydującą bitwę, w której wojska greckie, poparte przez 1000 Platserów, zwyciężyły liczniejsze wojska perskie.

Natychmiast wysłali Grecy jednego posłańca z tą radosną nowiną do Aten; posłaniec z jak największą szybkością pędził do stolicy greckiej, niosąc gałązkę laurową jako znak zwycięstwa. Bieg ten przypłacił życiem: gdy wpadł do Aten, zdołał jeszcze na rynku oddać gałązkę laurową i zawołać „Ateńczycy! Zwyciężyliśmy!", — poczem wskutek przemęczenia padł nieżywy na ziemię.

Tego przykładu nadzwyczajnej wytrzymałości i poświęcenia dla Ojczyzny nie zapomniano do dnia dzisiejszego. Świat sportowy, idąc za przykładem młodzieży greckiej, uczcił ten dzielny czyn posłańca greckiego przez urządzanie nowoczesnych biegów maratońskich i stworzył mu w ten sposób godny i wieczny pomnik jako znak odwagi, wytrzymałości i poświęcenia.

Klemens Felchnerowski.

Akcja letnia harcerzy toruńskich.

Nadeszły wreszcie wyglądane z utęsknieniem wakacje. W drużynach harcerskich zawrzało jak w ulu; czyni się ostatnie przygotowania do wypraw czy to na Pomorze, czy też do pięknego pogranicza rumuńskiego. Rozjeżdżają się harcerze toruńscy po pięknej naszej Polsce, aby ucieszyć się Jej widokiem i nabrać energji do dalszej pracy.

Tegoroczna akcja obozowa harcerzy toruńskich zapowiada się imponująco: Kom. Chor. Męsk. organizuje 3 kursy: podharcmistrzów w Tupadłach nad morzem — kierownik: harcmistrz W. Słaby; żeglarski w Gdyni — kierownik: podharcmistrz D. Jaworski; drużynowych w Horoszowie (pogran. rumuńskie) — kierownik: podharcmistrzowie T. Żuchowski i W. Sieradzki. I-sza toruńska drużyna wyjeżdża na kolonje w bory tucholskie, II-ga drużyna na kolonje do Turzna (pow. Toruń), III-cia drużyna urządza na jachtach własnych wycieczkę żeglarską w górę Wisły i obóz w Widlicach (pow. Gniew), VI-ta drużyna w tym roku rozbija swój obóz w Horoszowie (na pogr. rumuńskiem), skąd urządza wycieczki w Tatry. Reszta drużyn urządza wycieczki krajoznawcze po Pomorzu.

Tak przedstawia się w krótkich zarysach tegoroczna akcja obozowa harcerzy toruńskich, która doszła do skutku dzięki zabiegom drużyn, w pierwszym zaś rzędzie dzięki pomocy i poparciu ludzi dobrej woli. Harcerze o nich nie zapomną, — przy ognisku wieczornem zaś wznosić będą prośby do Boga, aby dał im długi i szczęśliwy żywot.

Są, którzy czuwają!

Gdzie jest zdrowy duch narodu. — Harcerstwo i jego przykazania. — Zapoznana dziedzina. — Harcerze propagatorami idei morskiej. — Ruch żeglarski wśród harcerzy. — Dopomóżmy im w zbożnem dziele.

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie!" — tym refrenem z mickiewiczowskich „Dziadów" możnaby zdaje się streścić bodaj wszystko, co dzisiaj ogólnie słyszy się i czyta o stosunkach obecnych w kraju. Wszędzie pełno narzekania i ponurych horoskopów. Ludziom naogół żyje się źle, dużo jeszcze jest biedy — stąd płynie ta fala pesymizmu i zwątpienia. Wszyscy — krótkowidze — włożyli czarne okulary i wszystko widzą w czarnych kolorach. Wicher dziejów napędził ciemne chmury i zasłonił słońce na polskiem niebie, a ci — myślą, że słońca wogóle już nie będzie i kraczą.

A słonko na polskiem niebie jest. Było, jest i będzie. Jest to zdrowy instynkt — Duch Narodu. Prowadził Polskę poprzez wieki zmiennych dziejów, przez zawieruchy, rozbiory i powstania. Sprawił, że żyjemy, że dzisiaj jesteśmy. I sprawi, że żyć będziemy.

Dziś zdrowy duch narodu zamieszkał w duszach młodzieży polskiej.

Gdy starych, gnuśnych synów niewoli, ogarnęły „potępieńcze swary" — młodzież szykuje mózgi, mięśnie i skrzydła do lotu „nad poziomy". Czy to przesada? Nie! Kto ma oczy — niech patrzy, — zdjąwszy wprzód czarne okulary.

Oto szkoła polska, taka inna niż ta, w której nas uczono — wykuwa nowy gatunek wolnego obywatela-Polaka.

Oto liczne organizacje wychowawcze i sportowe podjęły i prowadzą trud moralnego i fizycznego odrodzenia Polaka. W duszy znacznego odłamu młodzieży nurtują zdrowe prądy i ideje.

W naszych oczach żyje i rozwija się piękna i zdrowa idea harcerska, która skupia w samym Toruniu 6 drużyn męskich i kilka żeńskich.

W dobie niesłychanego upadku moralnego, zaniku prawdy i rzetelności harcerz stawia jako pierwszy punkt swego prawa harcerskiego — rzetelność i prawdomówność.

Gdy wokół panuje obojętność na dobro Ojczyzny i straszny brak obowiązkowości — harcerz stara się „zawsze służyć Ojczyźnie i dla niej sumiennie spełniać swe obowiązki" (II punkt prawa).

W czasach gdy „człowiek człowiekowi — wilkiem jest", — harcerz postanawia „być pożytecznym i nieść pomoc bliźnim". (III p.)

Kiedy starsze pokolenie nie może się jeszcze otrząsnąć od grozy wojny i nieszczęść z nią związanych — harcerz usiłuje być zawsze pogodny. Do życia naszego chce wnieść Radość Życia. (VIII p.)

Gdy rozpusta i wyuzdanie święci orgje i z ciemnych zaułków wychodzi już na światło dzienne a alkohol, najwierniejszy sprzymierzeniec rozpusty i zbrodni stał się artykułem pierwszej i powszechnej potrzeby, gdy 90 procent starszych z rezygnacją zatruwa organizm tytuniem — harcerz ślubuje, że będzie „czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytuniu i nie pije napojów alkoholowych". (X p.)

Wypowiedział nieubłaganą choć bezkrwawą wojnę obłudzie, nieobowiązkowości, samolubstwu, chamstwu, warcholstwu, zwątpieniu, rozpuście i nałogom.

Mężnie, rzekłbym zuchwale, staje w poprzek dzisiejszej rzeczywistości i śmie, prawdę, miłość i cnotę uznać za naczelne prawo swego życia.

Hasłem „Czuwaj!" wita i żegna każdego druha, przypominając mu, że jest na wojnie ze złem, które może spotkać na każdym kroku.

To wszystko nie jest bajką, ani przesadą. Obywatelu, otwórz oczy i przyjrzyj się harcerstwu. Z radością ujrzysz na własne oczy, jak ten zdrowy instynkt narodu przejawia się w czynach, skromnych i codziennych czynach harcerskich, mających jednak głębokie znaczenie.

Jeden z takich ważniejszych przejawów zdrowego instynktu narodowego można obecnie obserwować w harcerstwie tak całej Polski jak i u nas w Toruniu.

Wskutek błędów naszych przodków naród polski, który ongiś sięgał od morza do morza, zatracił stopniowo wszelki z morzem związek. Mamy znowu dostęp do morza — naród jednak nie wykazał wielkiego zainteresowania morzem.

Tymczasem widzimy, jak młodzież harcerska, bez nakazu, bez pomocy, wbrew ogromnym trudnościom i przeszkodom, samorzutnie, zdradza żywiołowy pęd ku morzu.

Rok rocznie gromady chłopców i dziewcząt w obozie morskim na Helu wyprawiają zuchwale harce na pełnem morzu. Ich wyczyny morskie wprawiają w zdumienie starych marynarzy. Oni już są z morzem na „ty".

IX. olimpjada.

Ostateczny skład reprezentacji olimpijskiej.

(C-S). Polski Komitet Olimpijski ustalił skład reprezentacji olimpijskiej w sposób następujący:

Gimnastyka: drużyna Sokola.

Lekka atletyka: Konopacka, Kobielska, Breuerówna, Kiłosówna, Tabacka, oraz Baran, Malanowski, Weiss, Żuber, Biniakowski, Kostrzewski, Trojanowski, Foryś, Nowak, Jaworski i Cejzik.

Kolarstwo: Koszutski, Podgórski, Turowski, Reul, Zybert, Lange, Szymczyk i Oksiutycz, oraz szosowcy: Stefański, Kłosowicz, Popowski, Michałek.

Wioślarstwo: ósemka i czwórka razem z dwoma rezerwowymi i 2 sternikami. Eliminacje ostateczne w dniach 20 i 22 bm. w Bydgoszczy.

Żeglarstwo — 1 zawodnik (Krzyżanowski).

Boks: Arski, Majchrzycki, Stibbe i Górny.

Zapasy: Gałuszka, Błaszczyca, Cieniewski i Ziółkowski.

Hippika: drużyna z 8 jeźdźców.

Pięciobój nowoczesny: Szelestowski, Koprowski, Małysko, Baran.

Wyjazd lekkoatletów do Amsterdamu.

(C-S). W środę wyjeżdża do Amsterdamu drużyna lekkoatletyczna, w skład której wchodzą następujący zawodnicy i zawodniczki: Konopacka, Kobielska, Breuerówna, Kiłosówna, Tabacka, Baran, Malanowski, Kostrzewski, Biniakowski, Żuber, Weiss, Foryś, Trojanowski i prawdopodobnie Nowak, Jaworski i Cejzik. Kierownikiem drużyny będzie mjr. Glabisz, kierownikiem technicznym p. Wiśniewski, delegatem do komisji sędziowskiej — mjr. Szkolnikowski, a trenerem — p. Klumberg.

Kronika sportowa.

PŁYWANIE.

Pływackie mistrzostwa Polski.

Królewska Huta, 14. 7. (C-S). Wczoraj w pierwszym dniu pływackich zawodów o mistrzostwo Polski wyniki były następujące: 100 mtr. nawznak

dla pań — 1) Nowakówna 1:47, 2) Kajzerówna 1:47.8, 1500 mtr. dla pań — Ficówna 30:46.1 (rekord polski), 2) Szmitówna 31:28, 3) Trallowa 32:09.2. Poza tem Kajzerówna pobiła rekord na 500 mtr., osiągając czas 10:10.6. 100 mtr. nawznak dla panów — 1) Trytko 1:30.4 (rekord polski), 2) Schönfeld 1:32.6 1500 mtr. panów — 1) Kott 24:42.4 (rekord polski). Poza tem Kott pobił rekord na 1000 mtr. — 16:12.4, zaś Jurkowski na 500 mtr. st. klas. — 9:00.4.

Królewska Huta, 15. 7. (C-S). Ostatni dzień mistrzostw Polski pływackich przyniósł wyniki następujące: 100 mtr. pań — Iżycka 1:33.5 rekord polski, 2) Nowakówna 1:36.2, Tratowa. Po punkcie powyższym AZS. Warszawa wycofał się z zawodów na znak protestu przeciwko dyskwalifikacji swej sztafety 4 × 200 i innym nieformalnościom. Dalsze rezultaty: 400 mtr. panów — Kott (AZS. Lwów) 6:00.2 rekord polski, przed Kuncewiczem (WKW.) 6:12.8 i Szrajbmanem. 200 m. st. klas. panów — Jurkowski (Polonia) 3:14.8, 2) Klaputek 3:18.2, 3) Detta. 200 m. pań — Fitzówna (Giszowiec) 3:42.6 przed Kajzerówną, która spóźniła się na starcie. Sztafeta 5 × 50 mtr. Pogoń (Lwów) 2:58.2 przed Cracovią. Skoki z trampoliny pań — Szlezyngerówna (Cracovia) 47.50 pkt. przed Lindnerówną (Giszowiec). Minimum mistrzowskie nie zostało osiągnięte. Skoki z trampoliny panów — Maerz (Giszowiec) 125,76 pkt. przed Sieńkowskim (Cracovia) 103.04 pkt. Ogółem pobito 11 rekordów Polski. Ostateczna punktacja drużynowa nie została jeszcze ustalona na skutek wniesienia licznych protestów.

Skład reprezentacji na trójmecz słowiański w Pradze (21 i 22 bm.) nie został jeszcze ostatecznie ustalony, jednak prawdopodobnie ułoży się on jak następuje: Panowie: 100 mtr. — Kuncewicz i Sieńkowski, 400 i 1500 mtr. — Kott i Matysiak lub Kratochwila, 200 mtr. st. klas. — Jurkowski i Kotkowski, 100 mtr. nawznak — Trytko i Schönfeld, 4 × 200 mtr. — Kott, Matysiak, Sieńkowski, Kuncewicz lub Kratochwila, skoki — Maertz i Sieńkowski. Panie: 100 mtr. — Iżycka i Nowakówna, 400 mtr. st. dow. i 200 mtr. st. klas. — Kajzerówna i Ficówna, 100 mtr. nawznak — Nowakówna i Kajzerówna, 4 × 100 mtr. — Iżycka, Nowakówna, Kajzerówna, Ficówna. Skoki nie będą obstawione. W skład drużyny waterpolowej wejdą: Lewicki, Riterman I, Kratochwila, Riterman II, Schönfeld, Trytko, Sieńkowski i Matysiak. Kierownikiem ekspedycji będzie p. Semadeni. W składzie tym zajdą prawdopodobnie jeszcze jakieś zmiany.

LEKKO-ATLETYKA.

Adamczak skoczył 355 cm. o tyczce.

Poznań, 14. 7. (C-S). We wczorajszej próbie rekordu polskiego w skoku o tyczce rekordzista Adamczak osiągnął 3.55 mtr., zaś wysokość 3.66 (lepiej o 5 cm. od rekordu) lekko strącił.

PIŁKA NOŻNA.

Warta — Czarni 2:1 (2:1).

Poznań, 15. 7. (C-S). Gra naogół żywa i prowadzona ze strony Czarnych bardzo brutalnie. Bramki dla Warty zdobyli Kniola (obie), a dla Czarnych Drapała. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska.

Cracovia — Hasmonea 3:2 (0:1).

Kraków, 15. 7. (C-S). W pierwszej połowie niewyzyskana cyfrowo przewaga Cracovii, wskutek doskonałej gry bramkarza Hasmonei Blumentala. Po pauzie gra wyrównana. Bramki dla Cracovii zdobyli Kubiński (dwie — w tem jedną z wolnego) i Mysiak, a dla Hasmonei — Steuermann (obie). Sędziował p. Bira.

Wisła — Śląsk 2:1 (2:0).

Katowice, 15. 7. (C-S). Wskutek gorąca gra niezbyt interesująca. Wisła naogół przeważała, jednak atak nie wykorzystał szeregu pewnych szans. Jedną bramkę zdobył Kotlarczyk II, a drugą strzelił obrońca Śląska „samobójczo". Jedyny punkt dla Śląska strzelił Marchewka. Sędziował p. Piotrowski.

T. K. S. — Turyści 2:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo drużyny toruńskiej, przypisać należy dobrej grze całej drużyny szczególnie w pierwszej połowie. Do przerwy dobrze pracowała linja ataku, w której na pierwszy plan wysuwali się dwaj najlepsi technicy piłkarscy Cieszyński Józef i Suchocki Janek. Gumowski Paweł poza pięknie strzelonemi rogami, z których padły zwycięskie bramki, grał naogół słabiej niż zwykle. Z powodu słabej gry pomocy cały ciężar spadał na barki niezmordowanej obrony i doskonałego bramkarza Kellera recte Zofki, który wykazał wielką przytomność umysłu i piękny styl, w jakim likwidował najgroźniejsze strzały. Doskonały dzień miał Gumowski Adolf, przewyższał go nieco Cieszyński Leon, stanowiący doprawdy jako obrońca klasę dla siebie. W drużynie Turystów zadowoliły jedynie tyły: akcje ataku nie kleiły się, a w sytuacjach podbramkowych byli łodzianie bezradni. O ile pierwsza połowa gry należała do TKS.-u, w okresie którym to strzelają toruńczycy dwie bramki przez Gumowskiego Adolfa i Cieszyńskiego Józefa, o tyle druga połowa należała do Turystów. Gościli oni częściej na połowie TKS.-u, dobra jednak taktyka, oparta na rozumnej grze defensywnej, pozwoliła TKS.-owi utrzymać zwycięstwo, a tem samem zdobyć cenne dwa punkty. Sędziował bardzo anemicznie p. Kosicki z Górnego Śląska.

TKS. przed ostatnim meczem I rundy.

Nowe zwycięstwo TKS.-u nad łódzką drużyną Turystów podniosło TKS. na 12-te miejsce w tabeli rozgrywek ligowych. — Ostatnie zwycięstwa drużyny toruńskiej dobitnie wskazują na podniesienie się formy TKS.-u i rokują tej drużynie piękne widoki na przyszłość. Narazie dzięki wytrwałej pracy wydostał się TKS. poza granicę odpadnięcia z Ligi. Z trudem wywalczone zapewnienie sobie egzystencji w Lidze wisi jednak na włosku, bowiem jeden przegrany mecz może spowodować spadek na końcowe miejsca tabeli, a co zatem idzie odpadnięcie z Ligi. Jest rzeczą pewną, że gracze jak i kierownictwo zdają sobie z tego sprawę — jednak ostatni mecz udowodnił znów, że o ile w pierwszej połowie TKS. górował nad przeciwnikiem, o tyle w drugiej połowie opadł na siłach. Nie wszystkim graczom chciało się walczyć do ostatka, a mieliśmy przykłady, jakie to fatalne miało skutki; przypomnijmy sobie choćby mecze z Pogonią i Cracovią. Zwyciężyć znaczy wytrwać do ostatniego gwizdka sędziego; nie wystarczy strzelić bramkę i spocząć na laurach. W nadchodzącą niedzielę czeka TKS. ciężki mecz we Lwowie z Czarnymi. Otatnie spotkanie pierwszej rundy. Zwycięstwo, po które jedzie tam TKS., może przywieźć drużyna, która je sobie wywalczy, przy najbardziej wytężonej pracy od początku do końca. Nie pomoże ani najlepszy skład ze Stogowskim i Obrębskim, ani sama pewność siebie, to wszystko może zawieść, nie zawiedzie jedynie ambitna walka, granicząca z wydaniem z siebie wszystkich sił. Mamy nadzieję, że ostatni ten mecz I rundy zakończy TKS. z pomyślnym skutkiem; życzymy mu tego z całego serca. R. S.

Tabela ligowa

przedstawia się następująco: 1) Warta 13 gier — 20 pkt., st. bramek 28:15, 2) IFC. 14 gier — 20 pkt., st. br. 36:20, 3) Wisła 13 gier — 18 pkt., 4) Cracovia 13 gier — 18 pkt., st. br. 31:20, 5) Polonia 13 gier — 15 pkt., st. br. 32:27, 6) Warszawianka 13 gier — 14 pkt., st. br. 26:24, 7) Legja 13 gier — 13 pkt., st. br. 27:19, 8) Pogoń 13 gier — 13 pkt., st. br. 29:34, 9) Czarni 12 gier — 13 pkt., st. br. 24:35, 10) Ruch 14 gier — 13 pkt., st. br. 16:21, 11) Turyści 12 gier — 11 pkt., st. br. 21:30, 12) TKS. 13 gier — 9 pkt., st. br. 30:38, 13) Hasmonea 12 gier — 8 pkt., st. br. 25:28, 14) ŁKS. 13 gier — 8 pkt., st. br. 22:34, 15) Śląsk 13 gier — 8 pkt., st. br. 12:48.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Madejski.